

Zadośćuczynienie za stracony czas

Droga Redakcjo,

pół roku temu miałem wypadek samochodowy. Od tamtego czasu regularnie bywam u różnych lekarzy. Wiem, że mogę domagać się od ubezpieczyciela sprawcy szkody zwrotu wydatków za moje leczenie. Jednak na badania, leczenie i rehabilitację poświęcam mój czas, który mogłem inaczej wykorzystać. Czy ktoś zwróci mi mój czas, czy należy mi się za stracony czas zadośćuczynienie?

Zbigniew

Szanowny Panie,

rzeczywiście stan służby zdrowia w naszym kraju jest daleki od ideału. Nikt z nas nie ma wpływu na jego naprawę i nie przywróci również Panu czasu poświęconego na rekonwalescencję, ale bez wątpienia stracony czas stanowi szkodę i powinien zostać zrekomensowany w postaci zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 445 kodeksu cywilnego, poszkodowanemu sąd może przyznać zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Ubezpieczyciele często utożsamiają krzywdę z odniesionymi obrażeniami fizycznymi i sprowadzają ustalenie przyznanego zadośćuczynienia do przeliczenia stopnia poniesionego uszczerbku na zdrowiu na określoną kwotę. Jednak na krzywdę składają się również cierpienia i negatywne odczucia psychiczne. Nierzadko kształtują się one nieproporcjonalnie do obrażeń fizycznych. ❖

! Pamiętaj: Nie tylko trwałe, ale także chwilowe zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia.

§ Orzecznictwo: wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2010 roku (I PK 95/10)

Mało tego, bywa że poszkodowany, który w wypadku doznaje nawet ciężkiego złamania (i w efekcie wysokiego stopnia uszczerbku na zdrowiu), po kilku miesiącach powraca do pełnej sprawności sprzed wypadku i może powoli zacząć „zapominać” o przeżytej traumie. Z kolei ofiara tzw. urazu „biczowego” cierpi na problemy z kręgosłupem nawet rok i więcej po wypadku, pomimo braku widocznych zmian, skutkujących niskim lub wręcz zerowym procentem uszczerbku. Zwiększa to u niej poczucie krzywdy i uniemożliwia uwolnienie się od dramatycznych przeżyć. Ubezpieczyciele powinni więc dostrzegać również mniej „efektowne”, niewidoczne skutki wypadku. ❖

! Pamiętaj: Zadośćuczynienie pieniężne (...) ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałość leczenia.

§ Orzecznictwo: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 1 lutego 2005 roku (III APa 9/04)

Oprócz utrudnień związanych z leczeniem, bywa, że poszkodowani muszą zrezygnować lub ograniczać uprawianie sportu, swojego hobby lub udział w innych zajęciach. Z kolei codzienne czynności, jak zakupy czy sprzątanie, z powodu dolegliwości bólowych stają się bardziej uciążliwe i czasochłonne. Wszystkie te okoliczności bezsprzecznie również stanowią krzywdę osoby pokrzywdzonej w wypadku.

Na szczęście utrwalone orzecznictwo, w tym Sądu Najwyższego, przyznaje rację poszkodowanym i potwierdza, że



przy miarkowaniu zadośćuczynienia nie można opierać się tylko na prostym przeliczeniu doznanego uszczerbku na pieniądze. Podkreślany jest fakt, że negatywne odczucia psychiczne również zwiększają poczucie krzywdy oraz że mogą być one spowodowane długim i męczącym procesem leczenia, rehabilitacji i rekonwalescencji. ❖

! Pamiętaj: Procent uszczerbku na zdrowiu jest tylko jedną z okoliczności branych pod uwagę. Istotne są także takie kwestie jak długotrwałość leczenia, rozmiar i natężenie nadal odczuwanego bólu lub innych dolegliwości, wpływ uszczerbku na zdrowiu na sytuację życiową powoda: możliwość realizacji jego planów osobistych i zawodowych.

§ Orzecznictwo: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 maja 2013 roku (I Aca 1405/12)

Jak każda okoliczność, wpływająca na wysokość roszczenia, również utracony czas wymaga udowodnienia. Dlatego tak ważne jest, żeby zbierać wszelką dokumentację potwierdzającą wizyty u lekarzy i rehabilitantów oraz inne wymuszone przez wypadek działania. Będzie to tym bardziej istotne, ponieważ powyższe dokumenty stanowią najczęściej również dowód na poniesione koszty transportu, do zwrotu których, sprawca lub jego ubezpieczyciel są także zobligowani.

MACIEJ CZAJKOWSKI